

*Wywiad z Dariuszem Muraszko
Głównym Trenerem stylu Wu w Słupsku (dla The Journal of the Tai Chi Union for
Great Britain – 2019 r.)*

*Przeprowadził Mark Langweiler
tłumaczenie (rozmowy): Małgorzata Chmielarska
tłumaczenie artykułu na polski: Magdalena i Wieto Meiborg :)*

Mark Langweiler (ML): Na początek, dziękuję Ci za poświęcenie czasu na rozmowę ze mną. Zdaje sobie sprawę z tego, że był to dość pracowity weekend z powodu warsztatów, a także sporej grupy uczniów, którzy przybyli z dość odległych miejsc. Moje pierwsze pytanie dotyczy Ciebie... jak doszło do tego, że zaangażowałeś się w uprawianie sztuk walki? Jaka jest Twoja historia z nimi związana?

Dariusz Muraszko (DM): To dość skomplikowana historia. Uprawianie kung fu było zabronione w Polsce w czasach komunizmu. Znali je tylko Wietnamczycy mieszkający wówczas w tej części kraju. Jedynie oni uczyli. Ponieważ obowiązywał zakaz, byli bardzo ostrożni i używali pseudonimów. Wszyscy oni wrócili do Wietnamu i nie mamy z nimi kontaktu.

To, czego przeważnie uczyli, to mieszanka stylów chińskich i wietnamskich; rzadko uczono jednego stylu kung fu lecz różnych jego odmian.

Właśnie wtedy odkryłem styl Wu, około roku 1985 zainteresowałem się nim.

ML: Studiowałeś styl Wu - z kim się go uczyłeś?

DM: W tamtym czasie nie było licencjonowanych nauczycieli. Jednakże co roku spotykaliśmy się w Warszawie na "Letniej Akademii Kung Fu". Mistrzowie sztuk walki przyjeżdżali z całej Polski w celu wymiany doświadczeń. Jednym z nich był praktyk stylu Wu, ale nie pochodził z tradycyjnej rodziny Wu. Utrzymywałem kontakt ze wszystkimi, którzy praktykowali styl Wu tego lata.

W roku 1992 nastąpił przełom. Do Polski przyjechał Mistrz Zhang Feng Jun aby nauczać. To był mój pierwszy oficjalny kontakt z kimś, kto uczył stylu Wu. Praktykował odmianę stylu Wu z północnej części Chin, spoza rodziny Wu. Chcieliśmy robić postępy i pogłębić nasze rozumienie stylu Wu. W roku 2004 skontaktowałem się z Międzynarodową Federacją Stylu Wu. Nasz kontakt utrzymujemy do dziś.

ML: Cóż, oczywiście, styl Wu nadal jest uprawiany. Czy możesz mi opowiedzieć o innych stylach tai chi praktykowanych w waszym kraju?

DM: Pierwszym stylem nauczonym był styl Chen w Krakowie. Istniał także styl Yang z przekazu Yang Jwing – Minga, ale gdy się przyjrzeć datom, styl Wu już tu był, lecz nie uczono go profesjonalnie. Pierwsza grupa powstała w Słupsku. Funkcjonuje również szkoła stylu Wu w Szczecinie, jednak ma ona swoje korzenie w naszym mieście. Jest też niewielka szkoła w Krakowie, choć nie posiada uprawnień do nauczania.

ML: Wydaje się, że w kraju tai chi jest uprawiane na dość sporą skalę, wygląda na to, że są tu główne style. Czy istnieje jakaś organizacja zrzeszająca sztuki walki, dająca rodzaj wsparcia?

DM: Jak dotąd była Polska Federacja Kung Fu lecz zawiesiła ona działalność. Istnieje też Polski Związek Wushu, który jest bardziej zorientowani na sport.

ML: To interesująca historia, zwłaszcza wcześniejszy okres, zanim sztuki walki wyszły z podziemia.

DM: W latach 70. - gdy kung fu było jeszcze nielegalne - w Warszawie nauczał Mistrz Hai Nam. Nam pozostawał w ukryciu ponieważ poszukiwały go służby specjalne w celu odesłania do Wietnamu. Wiele osób mu pomogło, zwłaszcza polscy buddyści.

ML: Dziękuję Ci. Czy jest jeszcze coś, co chciałbyś dodać w temacie tai chi, historii?

DM: Kiedy wyjaśniam moim uczniom różnice pomiędzy północnym i południowym stylem Wu uświadamiają sobie, że mogą praktykować styl rodziny Wu bez względu na wiek czy niepełnosprawność. Chociaż styl północny jest piękny, ten z południa posiada wiele komponentów zdrowotnych, ponieważ jest dość kompaktowy, nie oddziałuje szkodliwie na stawy. Można przyjąć postawę wyprostowaną, jeśli trzeba. Kilka lat temu zostałem zaproszony do programu (przedsięwzięcia) pt. "Niemożliwe uczynić możliwym" organizowanego przez lokalnego księdza. Nie spodziewał się wspaniałych zdrowotnych korzyści z uprawiania Wu tai chi. To z pewnością pomogło zwrócić uwagę lokalnej społeczności na ten styl. Chyba to wszystko co chciałbym dziś powiedzieć.